Rok VII Nr. 220. Sosnowiec, czwartek 11 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-37, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Zamach rewolwerowy na władców Rosji.

### Kaganowicz ranny, Mołotow cudem uniknął śmierci.

**RYGA, 10. 8. (wł.) Z Rygi donoszą o zamachu rewolwerowym, jakiego dokonano na dwuch członkach centralego komitetu Sowietów: Kaganowiczu i Mołotowie.**

**W czasie gdy powóz wiozący Kaganowicza i Mołotowa wjeżdżał w bramę Kremla, kilku uzbrojonych ludzi dało w stronę powozu szereg strzałów rewolwerowych.**

**Według informacyj, narazie nie sprawdzonych, Kaganowicz został ciężko ranny, Mołotow zaś wyszedł bez szwanku.**

**Zarządzony natychmiast pościg za zamachowcami nie dał rezultatu.**

**Jak wiadomo, Kaganowicz i Mołotow należą do przyjaciół i najbliższych współpracowników Stalina.**

**Zamach ten był niewątpliwie dziełem terorystów organizacyj przeciwbolszewickich, lub też aktem zemsty osobistej, wykonanej na Kaganowiczu, który ma w łonie swej partji bardzo wielu zaciętych wrogów.**

**Wieść o zamachu szybko się rozniosła, wywołując wśród ludności zrozumiałe wrażenie.**



## Straszna katastrofa samochodowa

### PŁK. JASIŃSKI PONIÓSŁ ŚMIERĆ. — PŁK. RAJSKA CIĘŻKO RANNA.

**KRAKÓW, 10. 9. (PAT.) Dziś przed południem na granicy powiatu limanowskiego i nowosądeckiego, dowódca 2 p. lotniczego Stanisław Jasiński chcąc wyminąć jadący przed nim samochód wiozący pułk. Rayskiego i jego żoną zaczepił wozem o przydrożne drzewo, przyczem został wyrzucony z auta i poniósł śmierć na miejscu. Płk. Rayski wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast jego żona odniosła ciężkie rany i przewieziona została do szpitala w Nowym Sączu.**

### WYJAZD P. DEVEYA.

**WARSZAWA, 10. 8. (wł.) Dziś o g. 8.30 p. Devey odjechał z Warszawy do Poznania, skąd jutro wyjeżdża do Paryża.**

—oOo—

### URLOP MIN. PIŁSUDSKIEGO

WILNO, 10. 8. (wł.) Minister skarbu Jan Piłsudski wyjechał w dniu dzisiejszym z Wilna do Druskienik na urlop wypoczynkowy.

—oOo—

### MIN. JĘDRZEJEWICZ W KATOWICACH.

KATOWICE, 10. 8. (PAT). W dniu jutrzejszym o godz. 7.34 pociągiem z Warszawy przyjeżdża do Katowic min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po śniadaniu u wojewody minister w towarzystwie prezesa zw. harc. pol. wojew. Grażyńskiego uda się do Bucza, gdzie po zapoznaniu się z delegatkami zagranicznemi międzynarodowej konferencji skautek zwiedzi obozy konferencji i 12 polskich obozów metodycznych.

—oOo—

### 200 TYS. ROBOTNIKÓW GROZI STRAJKIEM.

LNDYN, 10. 8. Rozbicie rokowań przemysłowców z robotnikami w okręgu Lancaire grozi srtajkiem 200 tys. robotników przemysłu tekstylnego. Jako punkt sporny w konflikcie wymienić należy obniżenie zarobków o 10 proc., przyjęcie zpowrotem do pracy zgórą 6 tysięcy robotników zwolnionych wskutek konfliktu o wysokość płac.

### ROBOTNIK PORAŻONY PRĄDEM NA KOP. „KOSZELEW".

Wczoraj na kopalni „Koszelew" w Będzinie wydarzył się tragiczny wypadek porażenia prądem elektrycznym, któremu uległ Stanisław Kuchta, zam. przy ul. Wąskiej 4 w Będzinie.

Kuchta pracował jako maszynista przy pompie na dole kopalni.

W pewnej chwili zbliżył się do motoru i został porażony prądem o sile 3000 wolt.

Śmierć nastąpiła natychmiast. — Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Kuchta osierocił żonę i dziecko.

### HITLER KANCLERZEM?

BERLIN, 10. 8. (wł.) Dziś przed południem powrócił z Neudeck w Prusach Wschodnich do Berlina prezydent Rzeszy, Hindenburg. Z przybyciem jego otwiera się sezon ważnych posunięć politycznych, których punktem kulminacyjnym jest sprawa rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

Jak słychać Hitler zażądał od Schleichera stanowczo dla siebie fotela kanclerskiego. Kanclerz Papen udał się o godz. 11-ej do pałacu prezydenta Rzeszy, gdzie złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej.

### BANDA KOBIET NAPADA NA KOBIETY.

**RYGA, 10. 8. W Rydze zorganizowała się banda kobiet, napadających na samotne kobiety. Szajka ta napadła onegdaj w centrum miasta na niejaką Bronisławę Bejnarowicz.**

**Bandytki uzbrojone są w rewolwery, łom i tym podobne narzędzia, za pomocą których atakują i teroryzują swoje ofiary.**

### ROZRUCHY W SALONIKACH.

**ATENY, 10. 8. (PAT.) Dziś w nocy wybuchły zamieszki w Salonikach między komunistami a nacjonalistami. 8-miu komunistów zostało rannych.**

## Krwawa masakra na zabawie.

### Rewolwery i widły w robocie.

WŁOCŁAWEK, 10. 8. We wsi Mąkocin powiatu nieszawskiego miała miejsce wczoraj krwawa masakra na zabawie strażackiej.

Na zabawę tę przybyli nieproszeni robotnicy, pracujący przy układaniu toru kolei Herby—Gdynia.

Rozpędzili oni wszystkich bawiących się strażaków i miejscowych włościan, a muzyce kazali grać i tańczyli z miejscowemi dziewczętami. Gdy sołtys miejscowy Józef Rumiński wezwał robotników ażeby usunęli się ze wsi, grożąc wezwaniem pomocy policyjnej, jeden z pijanych robotników strzelił,

**raniąc go ciężko w pierś.**

Stało się to sygnałem do ogólnej

**masakry chłopów.**

Padło kilku rannych.

Pijani robotnicy poczęli uganiać się za dziewczętami.

Szczególnie podobała im się miejscowa piękność 18-letnia Helena Pałacińska. Za nią też pobiegli wszyscy aż do sąsiedniej wsi Boguszyce, gdzie dziewczyna ukryła się u swej babki Anny Pałacińskiej.

Rozbestwieni awanturnicy podnieceni alkoholem po wdarciu się do mieszkania

**dokonali gwałtu na obu kobietach.**

Na wieść o najściu robotników w kilku sąsiednich wsiach chłopi zorganizowali samoobronę i olbrzymim tłumem, uzbrojonym w kosy i widły, ruszyli do Boguszyc. Tam rzucili się na robotników, pobili ich i związali.

W samą porę przyszła policja, ażeby odebrać uwięzionych z rąk chłopów, którzy chcieli nad nimi

**dokonać samosądu.**

Kilku robotników zdołało zbiec, pięciu znalazło się w areszcie.

Są to: Józef Bozelski, Stanisław Mikołajczyk, Mikołaj Wojterek, Piotr Jegora i Piotr Małkowski.

Wszyscy pochodzą z Piotrkowa.

## Nieudany przewrót monarchistyczny w Hiszpanji.

PARYŻ, 10. 8. Dziś o godz. 4-ej rano monarchistyczne organizacje hiszpańskie pokusiły się o dokonanie przewrotu w Madrycie.

Grupy uzbrojonych ludzi, liczące po 50 do 100 osób zaatakowały gmach poczty głównej, ministerjum spraw wojskowych i prezydjum policji.

Żandarmerja, stacjonowana w budynku poczty, zdołała powstrzymać atakujących aż do czasu nadejścia posiłków. 40 napastników aresztowano.

**Przed ministerjum wojny rozgorzały zacięte walki,**

które również skończyły się klęską zamachowców. W prezydjum policji atak został odparty przez karabiny maszynowe.

O godz. 7-ej słychać było jeszcze

**strzały na przedmieściach.**

Policja aresztowała wielu spiskowców, wśród nich licznych oficerów, pewnego generała i księcia Infantado.

MADRYT, 10. 8. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że rozruchy wojskowe, które wybuchły dziś rano, wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu.

**Przeszło 300 powstańców,**

składających się przeważnie z oficerów kawalerji brało dziś rano udział w starciu. Obliczają, że ogółem padło około

**200 strzałów.**

Ministerjum spraw wewnętrznych potwierdza wiadomość o zbuntowaniu się pułku kawalerji garnizonu stacjonowanego w Alcala de Henares. Pułk usiłował

**maszerować na Madryt,**

został jednak powstrzymany. Wypadki w Madrycie spowodowały poza kilku zabitymi sporo ofiar, w tem parę ciężko rannych. Dokonano około 100 aresztowań.

Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób znanych w czasie

**poprzedniego ustroju.**

O godz. 10-ej ulicami miasta przemaszerowały liczne manifestacje z chorągwiami o barwach republikańskich i z czerwonymi sztandarami. Grupa manifestantów wtargnęła do klubu wojskowego, wypędziła oficerów i wywiesiła na gmachu sztandar republikański. — Liczne grupy manifestantów zmuszały do wywieszania sztandarów republikańskich

**na gmachach publicznych.**

Policja manifestantów rozproszyła. Obecnie zapanował spokój. Przedsięwzięto jednak nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

## Fantazja nie do wiary!

**BANK TRJESTEŃSKI W KARCZEWIE I NIEMIECKA IZBA HANDLOWA W OTWOCKU.**

W nieprawdopodobny sposób oszukano na 7.000 dolarów znaną fabrykę instrumentów chirurgicznych „Fleischhacker et Co“ w Berlinie.

Firma ta w kwietniu br. otrzymała zamówienie na duży transport instrumentów. Zamówienie nadesłał niejaki Hersz Grocholski z Otwocka, który, prosząc o trzymiesięczny kredyt, powołał się na dwie poważne instytucje: oddział trjesteńskiego banku „Vesta“ w Karczewie (!) i na niemiecko — polską izbę handlową w Otwocku. Firma „Fleischhacker“ skierowała zapytania piśmiennie do owych kilku nie istniejących instytucyj i jakimś dziwnym cudem otrzymała znakomite referencje o p. Herszu Grocholskim. Upewniwszy się, co do solidności klijenta, fabryka wysłała natychmiast zamówione instrumenty.

Po trzech miesiącach, nie otrzymując z Otwocka ani pieniędzy, ani listu, zaniepokojona dyrekcja firmy wysłała delegata dla zbadania sprawy. Delegat zwiedził Otwock, następnie Karczew, i ma się rozumieć, nie znalazł ani niemiecko-polskiej izby handlowej, ani banku „Vesta“, wobec czego zameldował policji

Jak się zdaje, nawet nazwisko oszusta było fałszywe. W Otwocku mieszka jakiś nieborak, nazwiskiem Hersz Grocholski, który handluje bajgiełkami, lecz z aferą nie ma nic wspólnego.

—oXo—

**CZTEROLETNI DZIECIAK SPOWODOWAŁ STRASZLIWĄ ŚMIERĆ SIEDMIU OSÓB.**

**BERLIN, 10. 8. W miejscowości Tanna w pobliżu Weimeru otruło 4-letnie dziecko 7 osób jednej rodziny. Tragiczny ten wypadek miał następujący przebieg:**

**Przed gospodą w Tann zajechał 32 letni ziemianin w towarzystwie swego 72-letniego ojca. Gdy staruszek przestąpił próg gospody, padł nagle martwy na ziemię. Gospodarz zajazdu wybiegł na dwór, aby zawiadomić o tem syna, lecz ku swemu przerażeniu i jego znalazł konającego w pojeździe. — Wezwany na pomoc lekarz stwierdził śmierć obydwu mężczyzn z powodu zatrucia. Zwłoki ojca i syna odwieziono do domu. Zastano tam rozpaczliwie lamentującą służbę, gdyż właśnie w mękach agonji leżała żona owego ziemianina, troje dzieci i jedna służąca.**

**Badanie tego niezwykłego wypadku zatrucia 7 osób wykazało, że 4-letni synek, bawiąc się flaszką, zawierającą resztki lekarstwa dla koni, do którego sporządzenia używa się kwasu pruskiego, wlał płyn do omletu, przeznaczonego na obiad. Także podświadomy sprawca zatrucia, ów 4-letni chłopczyk, zmarł wśród strasznych męczarni.**

—o—

**CYKLON WYRZUCAŁ PAROWOZY Z SZYN.**

**HELSINGFORS, 10. 8. Nad środkową Finlandją przeszedł cyklon, który zniszczył znaczne przestrzenie leśne, przewrócił wiele domów, pozrywał dachy, wyrządzając znaczne spustoszenia w sieci telegraficznej i telefonicznej oraz kolejowej, wyrzucając wagony z szyn, parowozy i t. d.**

—oOo—

**POKOJE DO WYNAJĘCIA W... WIĘZIENIU.**

**ATENY, 10. 8. Jak donoszą ze Salonik aresztowano dyrektora tamtejszego więzienia oraz jednego z dozorców pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu państwa, oraz wymuszeń na więźniach. W szczególności są oni oskarżeni o odnajmowanie (!) cel dla różnych drobnych handlarzy więziennych po 1200 i 1400 drachm miesięcznie (100 drachm = równa się 6 zł.).**

**Również wypożyczali zamożniejszym więźniom łóżka za 50—100 drachm miesięcznie. Ponadto dozorca jest oskarżony o dostarczanie więźniom towarzyszek do umilania pobytu.**

**Przy aresztowanych znaleziono 15.000 drachm, z posiadania których nie umieli się wytłumaczyć.**

# GDY GRAJĄ ARMATY...

Z okazji zamknięcia pierwszej sesji konferencji rozbrojeniowej wybuchła wojna pomiędzy Boliwją i Paragwajem...

Oczywiście, że od tych słów rozpoczęliśmy artykuł, gdybyśmy uważali za właściwe powiedzieć jeszcze kilka złośliwości pod adresem instytucyj genewskich z ligą narodów na czele.

Nie o to jednak chodzi. Złośliwości powiedziano już dość. Na dowcipy pod adresem wodzów dyplomatycznych wysilono się już dostatecznie. Nie wiem, kto z czytelników jest w dobrym humorze, a kto w złym. Wiem, że jest obojętne, czy ranni i zabici padają na Grand Chace, pod Szanghajem, czy na ulicy któregoś z miast środkowej Europy. Wiem, że nie jest to właśnie najpodatniejszym materjałem do żartów i wiem, że to, co działo się przed pół rokiem pod Szanghajem i co dziś dzieje się na granicy boliwijsko - paragwajskiej, może dziać się w jakiemś miejscu, do którego z Warszawy można dotrzeć pociągiem w ciągu sześciu godzin...

Dwa razy w ciągu jednego roku świat dostał w twarz. Dwa razy w ciągu roku powiedziano mu muzyką armat i grzechotem karabinowego ognia, że łże. Łże, kiedy powiada, że zachował w pamięci obowiązek swój wobec miljonów trupów wielkiej wojny; łże, kiedy powiada, że stworzył skomplikowany system traktatów i organizacyj, których funkcjonowanie zapewnia utrzymanie pokoju; łże, kiedy twierdzi, że każdy naród jest zabezpieczony przed napadem zaborczego sąsiada i łże, kiedy z zimną krwią zapewnia, że narody mogą się rozbroić, bo im samym i ich ziemiom nic nie grozi.

Okazało się dwa razy w ciągu jednego roku, że zagmatwana aparatura paktów i traktatów, arbitrów, delegatów, kontrolerów trybunałów, że skomplikowana procedura rokowań, parafowania, że cały ten świat fikcji, w którym obraca się kilka setek zawodowców, istnieje tylko w archiwach urzędów międzynarodowych, że może tam spoczywać, ale że wszystko to nie działa wówczas, gdy działać powinno.

Liga narodów i konferencja rozbrojeniowa zasiadały jednocześnie w Genewie, w chwili, gdy zdobywano pod Szanghajem fort Woosung. Obecnie zdobywa się fort Lepez na granicy dwuch południowo - amerykańskich republik, a urzędujący prezydent rady ligi narodów leczy żołądek w Vichy i z tego pięknego uzdrowiska prosi przy pomocy not i pism obie walczące strony, ażeby walczyć przestały.

Niech nie przerywa kuracji!!! Niech siedzi w Vichy! Nie chodzi nam o to, ażeby rada ligi narodów zebrała się czemprędzej w Genewie. Wiemy z doświadczeń szanghajskich minionej zimy, że apele, wysyłane z Genewy, mają ten sam dokładnie rezultat, co prośby, pisane w Vichy.

Ale niech nikt po zdobyciu fortów Woosung i Lepez nie ośmieli się zapewniać, że świat jest zabezpieczony przed wojną. Niech nikt nie ośmiela się twierdzić, że problemat bezpieczeństwa narodów jest pozytywnie rozwiązany i można przystąpić do rozbrojenia.

Japonja i Chiny, Boliwja i Paragwaj nauczyły, że narody ciągle jeszcze zdane są w ciężkich okresach swoich dziejów na własne siły. Chciałoby się z pewnością powiedzieć coś wręcz odwrotnego, coś **o współpracy narodów**, coś o zbiorowym wysiłku wszystkich dla wyeliminowania wojny z życia świata. W świetle ostatnich doświadczeń — nie można!

W. B.

# Światła i cienie konstytucji wejmarskiej

**TRZYNAŚCIE LAT ISTNIENIA REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.**

Główny akt rewolucji niemieckiej rozegrał się dnia 9 listopada 1918 roku w Berlinie, kiedy to po abdykacji Wilhelma i następcy tronu, **Scheideman proklamował utworzenie republiki niemieckiej**, a rządy w imieniu masy rewolucyjnej objęła rada pełnomocników ludowych z Ebertem na czele.

Dnia 6 lutego 1919 r. zebrało się w Weimarze **zgromadzenie narodowe, powstałe z wyborów styczniowych i już** na pierwszem posiedzeniu wybrano przedewszystkiem **prezydenta republiki w osobie Eberta**, który z kolei utworzył **pierwszy odpowiedzialny przed zgromadzeniem rząd republikański pod kierownictwem Scheidemana.** W ten sposób w ciągu niespełna trzech miesięcy rewolucja niemiecka wytworzyła sobie **trwałe formy prawne.**

Natychmiast rozpoczęto prace około stworzenia konstytucji, którą dnia 31 lipca 1919 r. zgromadzenie narodowe w Weimarze uchwaliło 262 głosami przeciw 72. **Dnia zaś 11 sierpnia konstytucję podpisał i ogłosił jako obowiązującą prezydent Ebert** za kontrasygnatą całego gabinetu. To też **dzień 11 sierpnia święcą Niemcy jako rocznicę narodzin demokratycznej republiki niemieckiej.**

Konstytucja weimarska opiera się na trzech zasadniczych ideach: **demokracji, federacji i państwa socjalnego.** Idea demokracji wyraziła się najdobitniej we wstępie do konstytucji, który brzmi: **„Naród niemiecki, zjednoczony we wszystkich swoich plemionach, nada je sobie poniższą konstytucję“.**

Ideę federacji wyraziła konstytucja weimarska, **dzieląc republikę na 18 autonomicznych prowincyj z osobnemi parlamentami i prawem własnej polityki wewnętrznej w bardzo szerokim zakresie.** W porównaniu do dawnego cesarstwa **republika spoiła mocniej poszczególne państwa związkowe ze sobą.**

Trzecia fundamentalna idea konstytucji z dnia 11 sierpnia wyraziła się w szeregu postanowień, dotyczących **praw socjalnych obywatela**, jako to **ubezpieczenie socjalne, prawo bezpłatnej oświaty elementarnej, prawo do pracy i t. d.**

Konstytucja wejmarska mimo swych zalet wykazała także szereg **błędów i braków**, na — równi zresztą ze wszystkiemi innemi współczesnemi konstytucjami. Kuleje ona przedewszystkiem pod względem techniki opartych na niej rządów. Przedewszystkiem **zasada proporcjonalności wyborów zawiodła całkowicie**, co więcej, okazała się wręcz szkodliwą. Sprzyjając bowiem tworzeniu się małych stronnictw, **uniemożliwia rządy zwartej parlamentarnej większości. Rządy zmieniają się zbyt często, co połączone jest ze szkodą dla załatwienia żywotnych problemów państwowych.**

Mimo wszystko jednak **konstytucja wejmarska zdała egzamin życia.** W ciągu tych trzynastu lat republika niemiecka przechodziła bowiem chwile nieraz bardzo ciężkie. Dość wymienić **powstanie komunistów w Hamburgu, przez nacjonalistyczny najpierw w Berlinie, potem spisek Hitlera w Monachjum, okupację Zagłębia Ruhry, katastrofę inflancji** i całe mnóstwo różnych innych niebezpiecznych trudności i przesileń. Wszystkie te próby republika niemiecka, oparta na konstytucji wejmarskiej wytrzymała, w czasie zdumiewająco krótkim **wydobywając się z otchłani klęski wojennej i rewolucji politycznej z powrotem na poziom wielkiego mocarstwa.**

Zachodzi teraz pytanie, **jaka będzie dalsza przyszłość republiki niemieckiej?** Konstytucja wejmarska ma dzisiaj zaciekłych wrogów **w nacjonalistycznej prawicy.** Prawica ta **wzrosła w ostatnich latach poważnie w siłę, wzmógł się przedewszystkiem niebywale nacjonalistyczny ruch hitlerowski.** Znawcy polityki niemieckiej twierdzą jednak, że **prawica nie ma i nie może mieć korzeni silnych i głębokich, aby mogła zagrażać poważnie istnieniu republiki.** Cały ten ruch prawicowy jest tylko jedną z form walki o władzę, wyzyskujących **dawne tradycje monarchji, jej potęgę i blask zewnętrzny.**

Inna rzecz, że dla świata może być groźną **także i republika niemiecka, zwłaszcza jeżeli górę wezmą prądy odwetowe i instynkty zaborcze narodu niemieckiego.** I jakkolwiek przywrócenie monarchji w Niemczech ,odchodzi coraz więcej w sferę marzeń, to jednak **w miarę wzrostu potęgi niemieckiej budzą się zachcianki imperjalistyczne.** I to jest właśnie groźne dla pokoju światowego.

# W sprawie potrącania wkładek od wynagrodzeń za czas urlopowy.

Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości zakładów pracy, że według przepisów znowelizowanej ustawy zabezpieczeniowej, należy potrącać wkładki od wynagrodzenia robotników za czas spędzony na urlopie i czas ten należy również zaliczyć do okresu 156 dni pracy w myśl art. 2 znowelizowanej ustawy zabezpieczeniowej.

W razie wypłacenia robotnikowi odszkodowania za niewypowiedzenie najmu pracy, wówczas nie należy od tej sumy wpłacać wkładek, ani też liczyć jej do okresu, przewidzianego art. 2 znowelizowanej ustawy.

Przy skróconym lub zwiększonym dniu pracy, dla ustalenia normalnego dnia pracy, liczonego w myśl art. 2 znowelizowanej ustawy, należy podzielić ilość godzin faktycznie przez robotnika przepracowanych przez liczbę godzin normalnego dnia pracy, tj. dnia zgodnego z ustawową normą czasu pracy.

Ponadto zarząd zawiadamia, że posiada na składzie druki „Zawiadomienia o nowoprzyjętych i zwolnionych“ — w cenie po 2 gr. za sztukę, które mogą być wydawane lub wysyłane po nadesłaniu należności za nie i na porto w znaczkach pocztowych.

# Powrót dzieci z kolonij letnich do Sosnowca

## 552 dzieci bezrobotnych korzystało z dobrodziejstw kolonji letnich w Nowym Targu

**Do Sosnowca powróciły z kolonij letnich w Nowym Targu dzieci bezrobotnych w liczbie 552.**

**Kolonje w Nowym Targu zorganizowane przez magistrat miasta Sosnowca rozlokowane były w obszernych barakach, będących w dyspozycji władz wojskowych, a znajdujących się wśród rozległej równiny Nowotarskiej obok rzeki Czarnego Dunajca i przyległego lasu sosnowego.**

**Dzieci rozmieszczone były w 4 wielkich salach, w których do spania ustawione były łóżka i prycze z desek. Całkowite kierownictwo kolonij spoczywało w rękach p. Tadeusza Gruszczyńskiego, nauczyciela szkoły powszechnej nr. 6, przy wybitnej pomocy p. Piotra Banysia, nauczyciela szkoły powszechnej nr. 19.**

**Dla łatwiejszego utrzymania porządku wśród dzieci, podzielono je na oddziały, na czele których stali wychowawcy — nauczyciele, oddziały zaś na sekcje, któremi przewodzili starsi i roztropniejsi wychowankowie.**

**Dzięki dobremu kierownictwu kolonji, dzieci były dożywiane bardzo dobrze, o czem świadczy przybycie dzieci na wadze od 0.5 do 3 kg.**

**Zabawy, śpiewy, wycieczki urozmaicały dzieciom miłe spędzenie całego okresu trwania kolonji, a umiejętnem i taktownem postępowaniem wyrobiono w dzieciach karność i posłuszeństwo. Nie zapomniano też o wpajaniu dzieciom zasad moralnych, religijnych i patrjotycznych. Prawdziwe zamiłowanie w tem wykazał zastępca kier. kol. p. Banyś, pod którego przewodnictwem codziennie rano i wieczorem dzieci odmawiały pacierz pod gołem niebem, śpiewały pieśni religijne i patrjotyczne oraz słuchały różnych pogadanek.**

**Starsze dzieci odbyły wycieczkę autobusem do Zakopanego, skąd wyruszyły w Tatry, do Czarnego i Zmarzłego Stawu oraz innych pobliskich, a dostępnych miejsc.**

**Kolonje były wizytowane oprócz urzędników magistratu miasta Sosnowca, przez wojewodę krakowskiego, kuratora, starostę nowotarskiego i miejscowego lekarza powiatowego.**

## Strajk robotników zatrudnionych przy robotach miejskich w Dąbrowie.

Strajk robotników, którzy zatrudnieni byli przez przedsiębiorców Gawlika i Kiełbasę przy robotach miejskich w Dąbrowie, trwa nadal. Jak już wczoraj donosiliśmy, strajk ten został spowodowany nie wypłacaniem przez przedsiębiorców zarobków robotnikom. Ogólna suma, jaką przedsiębiorcy nie wypłacili robotnikom i furmanom wynosi zgórą 15.000 zł. Na poczet przepracowanych 24 dni, robotnikom wypłacono jedynie dwie zaliczki po 5 zł. i jedną w wysokości 3 zł.

Robotnicy, w liczbie około 200 robotników i furmanów wybrali z pośród siebie delegację, która zwróciła się wczoraj do inspektora pracy w Sosnowcu o zaopiekowanie się ich sprawą.

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy odbędzie dziś w tej sprawie konferencję z zarządem miasta i przedsiębiorcami.

Dowiadujemy się, że magistrat dalsze roboty miejskie zamierza powierzyć drugiemu przedsiębiorstwu, które przeprowadzało roboty w Dąbrowie w ubiegłym roku.

## Kiedy nareszcie ukończona zostanie budowa mostu przy ul. Jasnej w Sosnowcu.

Jak to swego czasu donosiliśmy, na Czarnej Przemszy przy ul. Jasnej w Sosnowcu zawalił się most, wskutek czego cały niemal Sielec odcięty został od śródmieścia.

Ponieważ ulica Jasna jest b. ruchliwa z uwagi na to, że jest to najkrótsza droga, łącząca dzielnice Sielca z centrum Sosnowca, należało pomyśleć o niezwłocznej reperacji mostu, o co gwałtownie poczęli się dopominać mieszkańcy tej dzielnicy.

Tymczasem magistrat, którego obowiązkiem było natychmiast zająć się tą sprawą, z niewiadomych przyczyn przez dłuższy czas zwlekał z budową nowego mostu. Do magistratu poczęły wpływać podania mieszkańców, którzy, wskazując na wielką niewygodę, dopominali się, aby miasto przystąpiło wreszcie do budowy mostu.

Po pewnym czasie magistrat zdecydował się przystąpić do budowy. Zwieziono materjał, poczęto wymierzać, przymierzać, pasować, a tymczasem dnie biegły jeden za drugim. Wkońcu przystąpiono do budowy. Niewiadomo znów z jakiego powodu przed tygodniem praca przy budowie mostu została nagle przerwana. Co mogło wpłynąć na przerwę pracy? Chyba nie brak pieniędzy. Na tego rodzaju cele magistrat pieniądze zawsze znaleźć musi.

Możeby zastępca bawiącego na urlopie kom. Kuźnika zechciał zainteresować się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenia, któreby przyspieszyły budowę mostu.

Ten stan rzeczy dłużej trwać nie może.

## Aby ratować dzieci przed nędzą, bezrobotny giser wyrabiał fałszywe pieniądze.

### WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH MONET JEDNO I PÓŁZŁOTOWYCH W BĘDZINIE.

W ostatnich czasach w Będzinie poczęły się ukazywać w obiegu sprytnie podrobione

**falsyfikaty monet jedno i pół-złotowych.**

Policja wdrożyła dochodzenie, które w niedługim czasie uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

Ustalono, że wyrobem fałszywych monet trudni się mieszkaniec Będzina

**Piotr Strzelec, bezrobotny giser,**

który w swojem mieszkaniu urządził fabryczkę. W mieszkaniu Strzelca przeprowadzona została gruntowna rewizja, podczas której znaleziono odlewy, formy

**i kilkanaście sztuk falsyfikatów,**

które zabrano i załączono do dowodów rzeczowych.

Strzelec został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. Badany na śledztwie,

**przyznał się z całą skruchą do winy,**

przyczem oświadczył, że do tego czynu pchnęła go nędza.

Od kilku lat Strzelec nie mógł znaleźć żadnej pracy, pomimo to, że należy do wykwalifikowanych rzemieślników.

Nigdybym — mówił Strzelec — nie posunął się do fałszowania pieniędzy,

**gdyby nie dzieci,**

które cierpiały nędzę.

Aby ratować je przed śmiercią głodową postanowiłem, po długich rozmyślaniach. fabrykować fałszywe monety.

Strzelec, zapytany następnie jak dużo sfabrykował falsyfikatów — odpowiedział, że fabrykował tylko tyle, ile potrzeba mu było

**na najskromniejsze utrzymanie rodziny.**

Po przesłuchaniu Strzelec osadzony został w więzieniu.

## Tragiczna śmierć górnika w bieda - szybiku w Dąbrowie.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na polach towarzystwa franko - włoskiego w Dąbrowie miał miejsce tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć mieszkaniec kolonji Józefów w Zagórzu, 33-letni Lucjan Rutkowski.

Śmierć Rutkowskiego nastąpiła wskutek zasypania węglem w tak zwanym bieda - szybiku, dokąd się wybrał po węgiel.

Zwłoki w godzinę po wypadku zostały odkopane i wydobyte na powierzchnię ziemi.

Rutkowski osierocił żonę i dziecko. Zwłokami zaopiekowała się rodzina.

# KRONIKA

### KALENDARZYK.

| Sierpień 11 Czwartek | Dziś: Zuzanny p.<br>Jutro: Klary p.<br>Wschód słońca: 4.26<br>Zachód słońca: 7.11 |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA.

Czwartek, 11 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Muzyka lekka. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Płyty. 16.20. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Puszcze polskie w dawnych wiekach. 17.00. Koncert kamer. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. z Wilna. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

### WARSZAWA.

Piątek, 12 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40.. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Muzyka symf. płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Panuj nad sobą (kilka uwag o samobójstwach). 17.00 Koncert popołudn. 17.50. Odczyt. 18.10. Rozmaitości 18.30. Przegląd roln. 18.40. Program na dz. nast. 18.45. Wstęp do transmisji z Salzburga. 19.00. Tr. z Salzburga. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

### KATOWICE.

Czwartek, 11 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warszawy. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Kom. LOPP. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Walka o życie. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Program na dz. nast. 19.25. Intermezzo muz. 19.30. Kom. harcerskie. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Muzyka lekka z Warsz. 21.20. Słuch. z Wilna. 21.50. Komunikaty z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz.



### OGÓLNA.

(o) **Zasiłki dla bezrobotnych górników polskich w Belgji.** Na skutek interwencji poselstwa polskiego w Brukseli, belgijskie ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządom gminnym instrukcję, polecającą wypłacanie górnikom — polakom, zmuszonym do strajku, zasiłków, narówni z górnikami belgijskimi.

(o) **Egzaminy na drogistów.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, na podstawie którego, celem ułatwienia praktykantom drogistowskim uzyskania świadectwa drogisty, egzaminy na stopień drogisty odbywać się będą nie jak dotychczas w komisji egzaminacyjnej w Warszawie, lecz we wszystkich urzędach wojewódzkich.

Egzaminy przeprowadzać będą inspektorzy faramaceutyczni, do wydawania świadectw zaś o uzyskaniu stopnia drogisty upoważnieni są wojewodowie, zamiast nie istniejącej rady lekarskiej, powołanej na podstawie ustawy do wydawania tego rodzaju świadectw.

—oOo—

### Z SOSNOWCA

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec** organizuje oddziały P. W. i W. F. dla młodzieży przedpoborowej.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretarjat począwszy od 17 bm. codziennie w godz. od 17 do 19-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

(s) **Lustracja szkół powszechnych.** W najbliższych dniach prezes rady szkolnej powiatowej dyr. Wł. Mazur i inspektor szkolny St. Luchowiec, oraz referent rady szkolnej Jan Lengas, dokonają lustracji publicznych szkół powszechnych w powiecie będzińskim pod względem stanu gospodarczego i dokonanych remontów w czasie wakacyj. Poza tem dokonana będzie lustracja dozorów szkolnych.

(s) **Uroczystości harcerskie przy ognisku.** W Okradzionowie, jak już donosiliśmy przebywają na kursach instruktorskich harcerze drużyn zagłębiowskich. Otóż komendy kursów instruktorskich za naszem pośrednictwem zapraszają przyjaciół i sympatyków harcerstwa na ostatnią pożegnalną uroczystość, jaka się odbędzie przy ognisku.

Wyżej wspomniana uroczystość odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 6 wiecz.

(s) **Kradzieże.** Z warsztatu szewskiego Zgnitka Szulima przy ul. Wiejskiej 12 w Sosnowcu, skradziono kopyta i różne narzędzia, wart. 150 zł.

— W tymże dniu z komórki Finocha Judki, zam. w tej samej posesji, skradziono uprząż, wart. 100 zł.

— Franciszkowi Matłochowi, zam. na kol. Piaski, skradziono rower, wart. 150 zł.

— W nocy z 9 na 10 bm., nieznani złodzieje włamali się do składu wytwórni bielizny „Tatra" przy ul. Mościckiego 15 w Sosnowcu, skąd skradli 300 koszul męskich i 10 sztuczek płótna, Straty wynoszą 4500 zł.

—oOo—

### Z BĘDZINA.

(b) **Kradzież roweru.** Z komórki Stanisława Smujkuskiego w Bobrownikach skradziono rower, wart. 70 zł.

—oOo—

### Z DĄBROWY.

(d) **Referat o nowej ustawie egzekucyjnej.** W ubiegłą niedzielę w sali rady miejskiej odbyło się zebranie informacyjne kupców dąbrowskich, na którem dłuższy referat na temat nowej ustawy egzekucyjnej wygłosił naczelnik miejscowego urzędu skarbowego p. Kozłowski.

W zebraniu wzięli udział niemal wszyscy kupcy, zamieszkali na terenie Dąbrowy.

—oOo—

### Z CZELADZI.

(c) **Odjazd pielgrzymki do Kalwarji.** Wczoraj przed południem, pod przewodnictwem p. Wajgla, wyruszyła pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. Pielgrzymka odjechała dwoma autobusami, oraz częściowo pociągiem. Powrót nastąpi za tydzień.

## Z ZAWIERCIA.

(z) **Nowe ceny chleba i mąki.** Z dn. 10 sierpnia rb. obowiązują na terenie Zawiercia następujące ceny chleba i mąki: mąka żytnia przemiału 65 proc. w hurcie za 1 kg. 31 gr., chleb pytlowy z mąki 65 proc. w detalu za 1 kg. 31 gr., mąka żytnia 80 proc. w hurcie 25 gr. za 1 kg., chleb razowy z mąki 80 proc. 23 gr. za kg.. mąka sitkowa 70 proc. 23 gr. za 1 kg., chleb sitkowy 22 gr., mąka pszenna 65 proc. w hurcie 39 gr. za kg. bułki pszenne i chałki zwyczajne z mąki 65 proc.—65 gr. za kg.

(z) **Zakaz sprzedaży mięsa na straganach.** Onegdaj magistrat wydał zarządzenie zabraniające sprzedaży mięsa na straganach, handlu domokrążnego mięsem oraz wszelkiemi przetworami mięsnemi. Aczkolwiek ceny mięsa na straganach i w handlu domokrążnym były znacznie tańsze, to jednak jakość towaru pozostawiała b. wiele do życzenia, przytem domokrążcy nieposiadali świadectw przemysłowych i towar ich w większej części pochodził z tajnego uboju, przez co często zdarzały się wypadki zatrucia mięsem.

(z) **Przegrała w trzy naparstki.** Onegdaj przybyła do Zawiercia, celem dokonania drobnych zakupów Annna Jadwiszczyk, zam. we wsi Grabowa. Chodząc po ulicach miasta natknęła się na ruchome „Monte Carlo", w którem strasznie wygrywano. Naparstki w ręku graczy tak silnie podziałały na wieśniaczkę, że postanowiła coś wygrać. Przystąpiwszy z zapałem od gry przekonała się, że szczęście jej nie służy, gdyż niespełna w 5 minut przegrała cały swój zapas gotówki w sumie 22 zł. Po przegraniu ze łzami w oczach zameldowała o swem nieszczęściu w policji.

(z) **Pobicie.** Od pewnego czasu pomiędzy Leśniakiem, B. Makiełą, F. Gawrońskim, a niejakim Bialikiem, trwały naprężone stosunki towarzyskie, które onegdaj doszły do punktu kulminacyjnego, w czasie którego wspomniani towarzysze tak dotkliwie pobili Bialika, że musiano go przewieźć na kurację do szpitala kasy chorych.

(z) **Kradzieże.** Stanisławie Makieła (Włodowska 12) skradziono wczorajszą nocą wieprza, wartości 150 zł.

— Do sklepu spożywczego Herszlika Grajcera (Nowy Rynek 26), za pomocą wywalenia muru, dostali się złodzieje, skąd skradli większą ilość mąki, ryżu i mydła, łącznej wartości 400 zł.

— Henryk Szczerbiński, zam. w Krzywacie, zameldował w policji, iż w Pilicy w piwiarni, nieznani sprawcy skradli mu teczkę zawierającą różne broszki, wartości 249 zł.

# Usunąć bolączki komunikacji na linji Siemianowice—Czeladź—Będzin.

Warunki w jakich odbywają podróż pasażerowie na linji autobusowej Siemianowice — Czeladź — Będzin, od dłuższego czasu pozostawiają wiele do życzenia. Pasażerów za własne pieniądze pozbawia się nawet najprymitywniejszych wygód. Obsługę autobusów nie wiele interesuje ile osób znajduje się w wozie, następnie co kto wiezie. Zdarzają się często wypadki, iż wozy przeładowane są koszami z drobiem i pierzem, które wychodząc z worków osiada na ubraniach. Nic dziwnego, że z tego powodu powstaje wśród pasażerów duże niezadowolenie i częste awantury.

Zdarza się też często, że autobusy przewożą pasażerów z rowerami. Na dobitkę złego brak jest stałego rozkładu jazdy, co niejednokrotnie naraża pasażerów na długie wyczekiwania na autobus.

Należy się spodziewać, że odpowiednie władze zajmą się bliżej uregulowaniem tej komunikacji, gdyż nadal podobny stan istnieć nie może.

# Pieszo po całej Polsce wędrują trzej sportowcy z Poznania.

### WIZYTA W REDAKCJI „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wczoraj redakcję naszą odwiedzili trzej sportowcy z klubu sportowego „Sława" w Poznaniu, którzy wędrują pieszo po całej Polsce, zwiedzając piękne zakątki naszego kraju.

**Władysław i Kazimierz bracia Szymlekowie i Kazimierz Monczyński** wyruszyli z Poznania w dniu 16 lipca 1930 roku.

Podczas swej pieszej podróży po Polsce wytrwali piechurzy zupełnie bezinteresownie zaprojektowali i wybudowali w Wilczynie (woj. łódzkie) **piękny pomnik marsz. J. Piłsudskiego i pomnik śp. ks. Dzienickiego**, działacza na tamtejszym terenie, oraz w Sierakowie (woj. poznańskie) pomnik powstańców.

Ostatnio przybyli na teren woj. kieleckiego i wczoraj zawitali do Zagłębia zwiedzając fabryki i kopalnie.

Przed przybyciem do Sosnowca bawili u wicemarszałka senatu p. **Antoniego Boguckiego** we wsi Krzykawce, gm. Bolesław, pow. olkuski, gdzie byli bardzo gościnnie przyjmowani i w Strzemieszycach u kierownika miejscowej szkoły p. **Makaczyńskiego**, którego syn Tadeusz (ucz. gimn.) napisał okolicznościowy wierszyk na cześć trzech wędrowców.

Podróż swą skończą trzej sportowcy w Zaleszczykach, wędrując pasmem górskiem.

Następnie z Zaleszczyk udadzą się koleją do rodzinnego miasta.

Podkreślić należy fakt, że podczas swej podróży dzielni poznańczycy wykonali szereg naprawdę wartościowych szkiców zabytków ziem polskich.

Z terenu Zagłębia wykonali szkic dworku p. **Antoniego Boguckiego** z 1740 r., który przedstawia dużą wartość architektoniczną.

Z Sosnowca udadzą się podróżnicy do Katowic.

# Czy dyr. Ejlenfeld strzelał do p. Klepfisza?

### CO MÓWI P. KLEPFISZ?

Od p. Klepfisza otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, zamieszczoną w Ich piśmie z daty 9 bm. pt. „Czy dyr. Ejlenfeld strzelał do p. Klepfisza" mam zaszczyt prosić WPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego wyjaśnienia:

Nie jest prawdą jakobym przechodził obok budynków firmy naftowej „Standard - Nobel" w Sosnowcu, natomiast prawdą jest, że znajdowałem się we własnem biurze, przy ulicy Prezydenta Mościckiego nr. 26, zaś składy firmy Standard - Nobel znajdują się przy ul. Naftowej, oddalone conajmniej o 1 km.

Nieprawdą jest, że kiedy znajdowałem się obok budynku, zamieszkałego przez dyrektora tejże firmy, padł strzał rewolwerowy, natomiast prawdą jest, że znajdowałem się koło okna w swojem biurze, które wychodzi na ul. Prezydenta Mościckiego. Do tego okna podbiegł dyrektor firmy Standard Nobel, p. Ejlenfeld i po kilku obelżywych wykrzyknikach pod moim adresem wystrzelił do mnie.

Nie jest prawdą, jakobym twierdził, że kula miała przelecieć tuż koło mojej głowy, natomiast prawdą jest, że kuli nie widziałem, ani też nie odczuwałem, bo nie zostałem trafiony. Policja zresztą znalazła łuskę w oddali 1.20 mtr. od okna, przy którem stałem.

Nie prawdą jest, jakobym przypuszczał, że strzelał do mnie dyrektor firmy p. Ejlenfeld, natomiast prawdą jest, że widziałem p. Ejlenfelda, jak również ten ostatni zmierzył do mnie z rewolweru.

Powyższe stwierdza również protokuł policyjny, jak również zeznania świadków.

Dziękując za umieszczenie niniejszego sprostowania łączę wyrazy poważania

**F. KLEPFISZ.**

## Z OLKUSZA.

(ol) **Brak zaufania dla wójta gminy Sławków.** Na przedwczorajszem zebraniu gminnem w Sławkowie wyrażono wójtowi gminy Sławków, Franciszkowi Janikowi, votum nieufności, z powodu przekroczeń kredytów budżetowych bez zgody zgromadzenia gminnego. Poza tem na zebraniu gminnem omawiano przyjęcie zmian dokonanych w zatwierdzonym budżecie na rok bieżący.

(ol) **Chorzy bez pomocy służby szpitalnej.** W dniu wczorajszym wszystka niższa służba sejmikowego szpitala św. Błażeja w Olkuszu porzuciła pracę i udała się do starostwa o uregulowanie zaległych od kilku miesięcy poborów. Po przeszło **godzinnem wyczekiwaniu** i pertraktacjach z zastępcą starosty, służba powróciła do pracy z zapewnieniem, że zaraz po 15 bm. zaległość zostanie wyrównana.

(ol) **Nowa cena mąki i chleba.** Od dzisiaj na terenie powiatu olkuskiego obowiązują zniżone ceny mąki i chleba — mianowicie 34 gr. za kg. mąki 65 proc. i chleba z tej mąki.

(ol) **Koń wpadł pod koła parowozu.** Onegdaj pod Sławkowem wpadł pod koła parowozu koń, należący do Piotra Tomaszewskiego, mieszkańca kolonji Ciołkowizna, gmina Sławków. Koń ten pasł się obok toru i przestraszywszy się sygnału gwizdkowego, wpadł pod koła, które przekrajały go przez pół.

—oOo—

## UHMOR.

### NOWOCZESNA POEZJA.

— Mój syn jest poetą.
— A czy ładnie pisze?
— Coraz pięknej! Już prawie nikt go nie rozumie.

### O AKTORACH.

Rozmawiają dwaj początkujący artyści teatralni.

— Wie pan, panie Szminkowski, w ostatniej sztuce gram znacznie większą rolę, niż w poprzedniej.

— Taak?

— Tak, tak! W poprzedniej sztuce grałem rolę służącego, który przynosi na tacy zwyczajny list, a w ostatniej sztuce gram też służącego, ale przynoszę na tacy „express polecony"!

### W RESTAURACJI.

— Panie! Odkryłem, że ta ryba jest nieświeża.

— Nie, pan nie odkrył, mój panie! To samo mówiło już pięć osób przed panem!

### RACJA.

— Czy to prawda, że pan ma tylko jedno oko?
— Tak, ale widzę więcej od pana....
— Jakto? Czy to możliwe?
— Oczywiście. Bo pan widzi tylko moje jedno oko, a ja pańskie dwa!

### I TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE.

Mały Staś: — Prawda mamusiu, że to byłoby bardzo dobrze na świecie, gdyby ludzie nigdy nie umierali!

— No tak, moje dziecko, ale wtedy umarliby z głodu właściciele zakładów pogrzebowych

# Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

253.

— Trzeba mi wierzyć, a nie pytać! — przerwał Juljusz — mało mamy czasu i wszelkie wyjaśnienia byłyby bezużyteczne... Przysięgam na moją miłość, na moje dziecię, że życie hrabiny jest zagrożone, że zamach na nie rozpoczęty już od wczorajszej nocy.

— Ale pan ocalisz moją panią?

— W tym celu tu przybyłem.

— Ufam panu... rozkazuj pan, wypełnię wszystko. Co mam uczynić?

— Wszak od kilku dni co wieczór odchodzisz pani do swego pokoju i zostawiasz hrabinę samą, nieprawdaż?

— Tak, od godziny dziesiątej wieczorem sypiam na kanapie w pokoju sąsiednim.

— Nocy dzisiejszej nie opuścisz pani pokoju hrabiny ani na minutę... słyszy pani, nawet na jedną sekundę....

— Słyszę.

— Nadto, nie zasypiaj i czuwaj bezustannie. Przedewszystkiem pamiętaj pani, by hrabina nie brała żadnego lekarstwa, żadnego napoju.

— Choćby przyrządzonego przezemnie?

— Nawet przyrządzonego przez panią. W obecnej sytuacji, wobec zbrodniarza nadzwyczaj śmiałego i szatańskiej zręczności, wszelki napój może być śmiertelnym.

— Ależ pan przypuszczasz rzeczy straszne!

— Ja nie przypuszczam, lecz widziałem na własne oczy! Mam pewność, a nie podejrzenie!

— Ach! biedna moja pani, moja droga pani. Nie opuszczę jej ani na chwilę... przez całą noc nie zmrużę oka....

— Wiem, że mogę na panią rachować.

— Ale córka, córka mojej pani?

— Zobaczy ją jutro.

— Jutro? Naprawdę?

— Zobaczy napewno.

— Czy mogę zapewnić o tem hrabinę?

— Możesz pani, tylko nie mów nic o niebezpieczeństwie, jakie jej groziło, i o tem, żeśmy je usunęli. Niepowinna wiedzieć o strasznym zamachu na jej życie.

— Dobrze nie powiem. Lecz jakim sposobem wrócisz pan jej córkę?

— Powiem pani zaraz i będę ją prosił o pomoc.

— Czy hrabina będzie mogła wyjechać w powozie?

— Nie wyjeżdża z powodu niezmiernego osłabienia, i to jest nieszczęście, gdyż lekarz powiedział że ruch i świeże powietrze pomogłoby jej bardzo.

— Nadzieja odzyskania dziecka doda jej sił... Potrzeba, by hrabina wraz z panią Dauray i panią udała się powozem do Varenue Saint — Hilaire. To niedaleko.

— Więc córka hrabiny jest w Vareune Saint — Hilaire?

— Niema jej tam jeszcze lecz będzie.

— Ale jakim sposobem zawiadomić panią Dauray i moją panią?

— To już jest rzeczą pani.

— Znajdę sposób. A w Varenne dokąd się udać?

— Pod nr. 27 na wybrzeżu Marny... Domek biały z roletami zielonemi. Będę już tam czekał.

— O której godzinie?

— Punkt o trzeciej.

— Będziemy. Ale boję się jednej rzeczy.

— Jakiej?

— By gwałtowne wzruszenie nie zaszkodziło mej pani.

— Proszę uspokoić się, szczęście nie zabija.

— Ale niepodobna, by hrabia nie spostrzegł naszego wyjazdu.

— Mniejsza o to, byle tylko nie wiedział celu.

— Och! co do tego niech pan będzie spokojnym. Gdy pani moja odzyska swe dziecię, to już go nie utraci, nieprawdaż?

— Odzyska je już na zawsze.

— Jakaż ona będzie szczęśliwa! Jak prędko wyzdrowieje, gdy rana serca się zagoi!

— A teraz jedno pytanie.

— Proszę pana.

— Ale odpowie mi pani szczerze?

— Odpowiem.

— Choćby od odpowiedzi pani miało mi pęknąć serce?

— Nawet w takim razie.

— Wszak prawda, hrabina nienawidzi z całej duszy i pogardza sprawcą zbrodni, który zatruł jej życie i z najszczęśliwszej młodej istoty uczynił kobietę najnieszczęśliwszą? Niech pani się nie waha, niech pani powie prawdę!

— Chce pan koniecznie? Więc dobrze. Z początku rzeczywiście nienawidziła nieznanego zbrodniarza i pogardzała nim i przyznasz pan, że miała słuszność!

— Z początku, mówisz pani! — zawołał Juljusz drżący. — A później, dzisiaj?

— Dzisiaj, wszystko się zmieniło! Po przyjściu na świat dziecka obudziły się w niej uczucia inne. Jej gniew ustąpił, nienawiść i pogarda znikły...

c. d. n.

# „Walka zbożowa“ w Z. S. S. R. się wzmaga

## Bunt kolektywów. — Nie chcą państwu oddawać zboża. — Rozkradanie zboża na polu. — Dochoozi do krwawych starć.

MOSKWA, (Kor. wł. „Expr. Zagł.“). W miarę, jak postępują zbiory urodzajów w Rosji sowieckiej, wzmaga się walka o zboże, a w niektórych miejscach walka ta przybiera cechy buntu kolektywów wobec władz państwowych. Niektóre gospodarstwa kolektywne przypominają obecnie „twierdze zbożowe“, które za wszelką cenę starają się zabezpieczyć zboże przedewszystkiem dla siebie, a dopiero potem gotowe są spełnić swój obowiązek i oddać część zbiorów do magazynów państwowych.

Prasa moskiewska bije na alarm. Coraz to częściej donosi ona o podobnych wypadkach, które najczęściej mają miejsce na Ukrainie, skąd „Izwiestja“ moskiewska przynosi obszerne korespondencje o stosunkcah panujących w tamtejszych kolektywach. W jednej z korespondencyj donoszą, że w gminie Kriwaja Kosa członkowie gospodarstw kolektywnych wszystko pierwsze zboże rozdzielili pomiędzy siebie. Miejscowe organizacje komunistyczne nie są wstanie przeciwdziałać takiemu postępowaniu kolektywów, które kierują się jedynie hasłem: „Najpierw sobie, a potem państwu“.

W saratowskim rejonie zanotowano wypadki, że członkowie gospodarstw kolektywnych sprowadzili zboże z nowych zbiorów na targ, aby tam go sprzedać. Również na targach innych miast nadwołżańskich stwierdzono takie wypadki. Rolnicy agitowali za bezwłoczną sprzedażą zboża, rozgłaszając, że w jesieni państwo odbierze zboże kołchożnikom i że należy wykorzytać sposobność i spieniężyć zboże na targu, jak się tylko da“.

Inną formą ataku ludności na nowe zboże jest rozkradanie zbiorów przez członków kolektywów wprost na polu, jeszcze w kłosach. Skradzione w ten sposób zboże młóci się w nocy prymitywnemi środkami.

W niemieckim rejonie nad Wołgą, w krajach, gdzie zachowane zostały resztki niemieckich kolonij, również stwierdzono, że rolnicy w nocy odnosili zboże do domu. Sierpami lub nożami obcinali kłosy, w domu wytarli ziarno, a potem ukryli lub sprzedali je na targu. „Obcinajcie kłosy, czyńcie zapasy na zimę“ — mówili rolnicy — „bo inaczej zostaniecie bez zboża“.

W obawie, że zabraknie zboża, wszyscy zaopatrują się w zboże w najrozmaitszy sposób, póki do tego jest sposobność i póki nie jest odwiezione do magazynów państwowych.

W tej „walce zbożowej“ padają nawet krwawe ofiary. Kradzieże zboża z pola nie obejdą się bez kary. Moskiewskie „Izwiestja“ domagają się ostrych zarządzeń, zaznaczając, że tylko w ten sposób można wykorzenić spekulację zbożem i przeciwdziałać spekulującym przekupniom i działaniu kułaków“. Ale z komunistami, którzy starają się spełniać swe obowiązki i chcą chronić nowe zbiory, staczane są zacięte walki, które nie obchodzą się bez ofiar. Na Kaukazie północnym ciężko ranny w takiej walce został komunista Gnojowoj, który chciał bronić, aby rolnicy odnieśli do domu kłosy zboża.



# „Jamboree“ nad jeziorem Garczyńskiem

### WIELKIE ŚWIĘTO HARCERZY WODNYCH.

Wielkiem wydarzeniem sportowem, nietylko w świecie harcerzy ale i dla całego naszego sportu wodnego jest międzynarodowy zlot skautów wodnych na jeziorze Garczyńskiem.

Jak wygląda ten zlot?

Na terenie międzynarodowego zlotu harcerzy stoi 133 namiotów harcerzy kaszubskich i pomorskich.

Ogółem drużyn polskich z całego kraju przybyło 127 z liczbą

**około 5 tysięcy harcerzy.**

Ogrom pracy włożonej w przygotowania do zlotu najdobitniej wyraża się w fakcie, że drużyna np. z Poznania w liczbie 110 chłopców na przewiezienie swych eksponatów, taboru i t. d. potrzebowała 3 wagonów kolejowych.

Kajaki w przeważnej części

**są własnoręczną pracą**

poszczególnych drużyn i zastępów.

Samych członków drużyn żeglarskich harcerzy polskich oblicza się na około 2500 osób, które przybyły ze wszystkich zakątków Polski i to drogą wodną na własnym taborze.

Zastęp drużyny harcerskiej w Kartuzach zabrał ze sobą na zlot ozdobne bramy, kapliczkę, tablice na upiększenie obozu, ozdobne cacka drewniane wzorowane na motywach kaszubskich, wielki model kościoła pokartuskiego w Kartuzach i kajak; wszystko to według pomysłów harcerzy i własnoręcznie wykonane. Prócz tego harcerze kaszubscy zabrali ze sobą okazy ceramiki ludowej, kilkadziesiąt maszynopisów z legendami z okolic Kartuz, pisanych w gwarze kaszubskiej. Harcerze popisywać się będą przy ogniskach

**staremi tańcami kaszubskiemi**

i rozdadzą między gości wzory robót kaszubskich, oraz fotografje krajoznawcze z okolic powiatu kartuskiego.

Najważniejszą częścią terenów zlotu

**jest port.**

Stoją tam szeregami kajaki skautów. Pozatem zlot ma własny przystanek kolejowy, pocztę, telefony, szpital polowy z lekarzem, kino. Pozatem, trzy świetlice.

Naczelnym kapelanem jest ks. harcmistrz Luzar.

W ub. niedzielę — jak donosiła obszernie prasa — odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego zlotu.

Nabożeństwo, odegranie hymnu państwowego, przemówienia, uroczystość podniesienia bandery zlotowej z odegraniem hymnu narodowego i zlotowego, wkońcu defilada i popisy przy ognisku, t. j. tańce i śpiewy regjonalne.

W nocy zaś rewja na jeziorze.

Wczoraj wyjechali goście zagraniczni do Torunia i Poznania, 13-go zaś odbędą się w Gdyni wielkie uroczystości, na które wyjedzie cały obóz.

W Gdyni uroczystości zlotowe będą specjalnie podniosłe.

Na dworcu powita je polska drużyna reprezentacyjna opuszczeniem flag i przemówieniami, oraz odnośnemi hymnami państwowemi, poczem wszystkie narodowości otrzymają nowe flagi zlotowe.

W Gdyni odbędzie się rozwiązanie zlotu, który niewątpliwie pozostawi trwałe wspomnienie na Pomorzu.

# Polowanie na samochód bandycki.

### OFIARĄ STRZELANINY PADŁ NIEWINNY PRZECHODZIEŃ.

Komisarjat policji w Wannasee pod Berlinem otrzymał onegdaj ranem wiadomość, że w kierunku miasta jechać będzie

*podejrzany automobil,*

który należy za wszelką cenę zatrzymać. W tym celu kilkunastu policjantów utworzyło na szosie łańcuch, aby uniemożliwić przejazd wszystkim samochodom. Istotnie około godziny ósmej pojawił się zdaleka sygnalizowany wóz, którego szofer jednak, mimo wezwań policji, nietylko nie zatrzymał się, lecz

*dodał gazu*

i usiłował ujść, przerwawszy kordon. Wówczas z szeregów policji padło kilka strzałów, na których odgłos z wozu wyskoczyło trzech ludzi. Dwuch udało się ująć i obezwładnić, trzeci jednak zniknął w pobliskim lesie.

Teraz zaczął się emocjonujący pościg za zbiegiem, przy udziale licznych przechodniów, przyczem jeden z funkcjonarjuszy policji wziął ścigającego za zbiega i z okrzykiem

*„Ręce do góry“!*

wycelował do niego rewolwer.

Ów ścigający jednak nie zrozumiał, że słowa policjanta tyczą się jego, i mając spokojne sumienie, biegł dalej, w ślad za ściganym. W tej chwili rozległy się dwa strzały, i Bogu ducha winny człowiek zwalił się na ziemię, z ciężką raną brzucha. Jest to 53-letni woźnica Emil Pardemann, który w ten sposób padł ofiarą

*nieudolności policji*

W zamieszaniu, jakie powstało wskutek tragicznego wypadku, ścigany pasażer tajemniczego samochodu, zdołał ujść. Pardemanna w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Ujętymi pasażerami zatrzymanego samochodu są 41-letni Wilhelm Koschitzky z Berlina i 31-letni kupiec, niedawno podobno przybyły z Warszawy, nazwiskiem Paweł Celinker.

Ciąży na nich podejrzenie, że wraz ze swym zbiegłym towarzyszem uprawiali na szosie rabunek, na szkodę przejeżdżających samochodów ciężarowych, z których rabowali skrzynie, paki i kosze, wypełnione towarami. Jeden z kierowców takiego samochodu, który tylko dlatego nie został atakowany przez bandytów, że wyładowany był trudnemi do zabrania deskami, zwrócił uwagę na

*dziwne zachowanie się*

trzech pasażerów samochodu, którego numer zapamiętał sobie i po przyjeździe do miasta, spostrzeżenia swoje zakomunikował policji.

W zatrzymanym, na skutek jego interwencji samochodzie nie znaleziono wprawdzie żadnych skradzionych przedmiotów, ale samo zachowanie się ujętych jego pasażerów oraz ucieczka trzeciego, wskazują na to, że czują się winnymi. Przytem stwierdzono, że mieli oni dość czasu pozbycia się kradzionych rzeczy.

Śledztwo ustali oczywiście ich winę.

# Jak Brazylja pozbywa się niesprzedanej kawy.

**Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est“, Munkaesi, odbył podróż po Brazylji w celu zaznajomienia się z sytuacją w kraju, w którym kawę pali się w piecu, z kawy robi się cegły (sic) asfaltowe do brukowania ulic, topi się kawę w morzu, „koksuje“ się kawę na gaz świetlny etc. etc.**

**Munkaesi pisze o tem, co widział i słyszał w ten sposób:**

**„Czem jest zboże dla Kanady, mięso dla Argentyny, wino dla Węgier, tem kawa dla Brazylji — produktem, nie mającym zbytu na rynku światowym, artykułem zdeprecjonowanym.**

**Brazylja produkuje trzy czwarte kawy w świecie. Ale większą część zbiorów kawy przeznaczona jest na zniszczenie, gdyż niema komu jej sprzedawać. Dwanaście miljonów worków kawy zostało więc częściowo zatopionych w morzu, częściowo spalonych. Niema dnia, aby z portów brazylijskich nie wypłynął tstatek towarowy, wyładowany po brzegi workami z kawą, które zrzuca się w morze po odpłynięciu od brzegów.**

**Na Węgrzech gasi się pożar i zalewa pogorzelisko wiadrami wina, w Brazylji niszczy się codziennie miljony tonn kawy.**

**Ale co najciekawsze, to to, że metody niszczenia kawy są bardzo kosztowne. Liczne ekipy robotnicze są zatrudnione przy wyładowywaniu i transporcie worków z kawą. Mówiłem z robotnikami i spytałem się jednego z nich:**

**— No i cóż, macie zajęcie? Zarabiacie na utrzymanie?**

**— Nie można narzekać, tymczasem zarabia się, póki trwa robota przy niszczeniu kawy. Ale co będzie, gdy nadejdzie sezon zbiorów? Nie wiem z czego będziemy wtedy żyli.**

**Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 miljonów worków, czyli 360 miljonów kilogramów. Co się stanie z tą olbrzymią ilością?**

**Na dnie morza w okolicach Rio spoczywają miljony tonn kawy, w okolicach Santos kłęby dymu z palonej kawy przesłaniają stale niebo, w fabrykach materjałów konstrukcyjnych pod Sao Paulo miele się aromatyczne ziarno na proszek i po wymieszaniu ze smołą, prasuje się na cegły, któremi brukuje się potem szosy. Auta jeżdżą po szosie z kawy“.!**

or.

—o0o—

# Zycie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 10. 8.

Berlin 212.30
Belgja 123.90
Holandja 359.35
Londyn 31.15
Nowy Jork 8.92,1 (kabel 8.92,6)
Oslo 157.00
Paryż 34.95
Szwajcarja 174.00
Włochy 45.50

### AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 10. 8.

8 proc. Poż. Budowlana 34.75
4 proc. Poż. Dolarowa 48.75
5 proc. Poż. Konwers. 36.00
10 proc. Poż. Kolejowa 99.50
6 proc. Poż. Dolarowa 54.25
7 proc. Poż. Stabiliz. 49.25
4 proc. Poż. Inwest. 96.00
Listy zastawne Warszawy 46.50

—o0o—

# Czy wiecie, że...

— Liczba bezrobotnych we Francji wzrosła w lipcu rb. o 265.175, wykazując wzrost o 33.100 w stosunku do cyfry za czerwiec rb.

— Jedna z czechosłowackich fabryk samolotów wyprodukowała aeroplan, którego cena sprzedażna nie przekracza 50.000 koron czeskich (ok. 13.000 zł.).

— Do lotu okrężnego naokoło Europy zapisało się 67 uczestników z 6-ciu państw. Lot będzie trwał od 21 do 27 sierpnia, a zapisy przyjmowane są jeszcze do 11 bm.

— Córka węgierskiego ministra finansów, baronów Blanka Karanyi, ukończyła roczny kurs w szkole zawodowej dla cukierników i otrzymała dyplom podmajstrzego.

# ZE SPORTU.

## Sukces polskich wioślarzy w Los Angeles.

LOS ANGELES, 10. 8. Jedenasty dzień igrzysk olimpijskich przeszedł dla nas pod szczęśliwą wróżbą. Wioślarze nasi spisali się dzielnie, kwalifikując się do finału, zarówno czwórka ze sternikiem, jak i dwójka. To powodzenie naszych wioślarzy wywołało niezwykłą radość wśród pozostałych naszych olimpijczyków, tem większą, że co do czwórki nie byliśmy pewni dojścia do finału.

Czwórki ze sternikiem. I przedbieg — *1) Polska 7:4,2*, 2) USA. — *Wioślarze nasi startowali w składzie: Urban, Kobyliński, Braun, Ślązak oraz na starze Skolimowski*, II przedbieg — 1) Włochy, 2) Niemcy, 3) Nowa Zelandja, 4) Brazylja.

Dwójka bez sternika. I przedbieg — *1) Polska 7:35,4*, 2) Francja, 3) USA. *Polacy startowali w składzie: Mikołajczyk i Budziński*. II przedbieg — 1) Anglja, 2) Nowa Zelandja. 3) Holandja.

Zawody indywidualne: 1) Gearce (Australja) 7:24, 2) Southwoor (Anglja) 7:24.6.

*Pływanie:* 400 m. stylem dowolnym dla panów. I półfinał — 1) Yokohama (Japonja) 4:51,4, 2) Taris (Francja).

II — Crabbe (USA) 4:52,7, 2) Subimoto (Japonja). Do finału zakwalifikowało się aż trzech japończyków.

100 mtr. na wznak dla pań: I przedbój — 1) Holm (UCA) 1:18,3, (rekord świata), II przedbój — 1) Davies (Anglja) 1:22 i III przedbój — 1) Braun (Holandja) 1:23,8.

Sztafeta 4×200 m. stylem dowolnym. Finał. 1) Japonja 8:58,4 (rek. olimp.), 2) USA, 3) Węgry, 4) Kanada, 5) Anglja, 6) Argentyna.

200 m. stylem dowolnym dla pań. Finał. 1) Dennis (Australja) 3:06,3, (rek. świata), 2) Mahata (Japonja), 3) Jacobsen (Danja), 4) Kinton (Anglja).

*Żeglarstwo:* wyścig jachtów: 1) „Jupiter“ (USA) 2:47, 2) „Windsor“ (Kanada).

## Trzecia z rzędu porażka „Zagłębia“ z Dąbrowy.

**4 P. P. LEG. (Kielce) — „ZAGŁĘBIE“ (Dąbrowa) 3:2 (2:0).**

Mistrz podokręgu zagłębiowskiego „Zagłębie“ odniósł wczoraj na własnem boisku trzecią z rzędu porażkę, która bardzo ujemnie świadczy o wartości naszej „najlepszej“ drużyny.

Wczorajsze rewanżowe spotkanie z **4 p. p. leg. (Kielce)** stało na bardzo niskim poziomie.

Obie drużyny grały zupełnie źle, bez ciekawszych momentów.

Do przerwy prowadzi 4 p. leg. 2:0.

Po przerwie „Zagłębie“ uzyskało 2 bramki ze strzału **Pękalskiego.**

Dla 4 p. p. leg. bramki strzelił **Pierzak**, z których jedna z rzutu wolnego strzelona była bardzo udatnie. „Zagłębie“ prawie podczas całej gry grało w dziesiątkę.

Sędziował p. **Grajcer** dobrze.

Mistrz Zagłębia chcąc się zrehabilitować musiałby w niedzielnym spotkaniu z „Wartą“ odnieść zwycięstwo.

### PIERWSZY HINDUS GUBERNATOREM.



Sardar Khan Sikhander Hayat-Khan, którego widzimy na powyższej ilustracji, został powołany na stanowisko gubernatora Pendżabu, jednej z prowincyj indyjskich. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Indyj, by tuziemiec został gubernatorem prowincji w Indjach.

### W PAŃSTWIE TERORU. GWAŁTÓW I MORDERSTW.



**Naskutek krwawych starć i napadów, dokonywanych przez hitlerowców, a także w obawie zamachu stanu, wzmocniła policja niemiecka ochronę gmachów rządowych. Na ilustracji naszej widzimy uzbrojonych w karabiny policjantów, strzegących gmachu ministerjum spraw zagranicznych.**

## KOLARSTWO.

### WYŚCIGI KOLARSKIE NA TORZE „UNJI“ W SOSNOWCU.

Rozpoczęta na boisku S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu ubiegłego roku budowa kolarsko — motocyklowego toru o obwodzie 480 mtr. została całkowicie ukończona, co należy zawdzięczać ruchliwemu zarządowi S. T. S. „Unja“. Obecnie, zarząd tego towarzystwa, chcąc doprowadzić sport kolarsko — motocyklowy do należytego poziomu, w najbliższym czasie organizuje szereg poważnych i ciekawych imprez, tembardziej, że sekcje kolarska i motocyklowa tego towarzystwa są należycie zorganizowane i cieszą się posiadaniem wybitnych zawodników.

Już w krótkim czasie, a mianowicie w dniu 21 sierpnia z okazji uroczystości otwarcia nowowybudowanego toru kolarsko — motocyklowego, publiczność Zagłębia będzie miała okazję zobaczyć na boisku S. T. S. „Unja“ ciekawą imprezę: **wyścigi kolarskie na torze.**

Imprezy, takiej w Zagłębiu nie było prawie od 20 lat.

W wyścigu kolarskim na torze „Unji“ wezmą udział najwybitniejsi kolarze— torowcy z Warszawy, Radomia, Częstochowy, Śląska Górnego i Śląska Niemieckiego.

Zarząd S. T. S. „Unja“ dokłada wszelkich starań, aby impreza ta, jako pierwsza w Zagłębiu wypadła imponująco.

—ego—

## PIŁKA NOŻNA.

### Z KOMUNIKATU PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ ZAGŁĘBIA.

Ostatni komunikat podokręgu piłki nożnej Zagłębia przynosi szereg dyskwalifikacyj graczy za popełnione przewinienia.

Ukarano następujących graczy: **St. Lembergiera** z „Unji“ zawieszeniem na cztery tygodnie od dnia 8 bm. do 5. 9. br. za słowną obrazę sędziego na zawodach z „Zagłębiem“ w dniu 19.7 br. i **Jana Jakubczyka** z „Unji“ zawieszeniem na dwa miesiące od dnia 8 bm. do 7.10 br. za brutalną grę i kopnięcie przeciwnika na tych samych zawodach.

— **Moszka Owieczkę** z „Makabi“ (Sosnowiec) zawieszeniem na dwa miesiące od dnia 8 bm. do 7.10 br. za kopnięcie przeciwnika na zawodach z „Policyjnym“.

— **Stanisława Dudę** z CKS. zawieszeniem na cztery tygodnie od dnia 8 bm. do 5.9 br. za słowną obrazę sędziego na zawodach z „Zagłębiem“ w dniu 26.6 br.

— **Mirosława Łukasiewicza** z RKS. „Zagłębie“ zawieszeniem na dwa miesiące od 8 bm. do 7.10 br. za dwukrotne kopnięcie przeciwnika leżącego na ziemi na zawodach z „Zagłębianką“.

— **Jeremiego Fusieckiego** z T. S. „Sarmacja“ (Będzin) zawieszeniem na dwa miesiące od 8 bm. do 7.10 br. za brutalną grę i **Józefa Gałackę** z „Sarmacji“ na cztery tygodnie od 8 bm. do 5.9 br.

— **Załmka Hampla** z „Hakoahu“ surową naganą.

— **Władysława Lisa** K. S. „Jaworznik“ surową naganę za krytykę orzeczeń sędziego.

— Zniesiono zawieszenie graczowi **Władysławowi Gałuszce** z K. S. „Sosnowiec“.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.